

## Największy ogród zielarski Łódzkiem. Stworzyli własny raj na ziemi

data aktualizacji: 2020.08.05 autor: Justyna Napierała



Ewa Kuskowska i Jerzy Piotrowski w swoim gospodarstwie zielarskim. (Justyna Napierała)

**Albercik - tak pieśczośliwie o mężu mówi Ewa. Przyszywane imię Jerzego wynika z fizycznego podobieństwa zielarza do Alberta Einsteina. On jest romantykiem, ale też umysłem ścisłym. Wychował się na warszawskiej Pradze. Ona porzuciła świat reklamy. Małżeństwo szczęście znalazło na wsi. Ewa Kuskowska i Jurek Piotrowski pod Kowiesami stworzyli swój własny raj na ziemi.**

- Mamy największy ogród zielarski w województwie łódzkim. To nie nasz wymysł, oceny dokonali eksperci z Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Bratoszewicach - mówią.

Gospodarstwo kupili i na wieś przenieśli się w 2002 roku.

- Wzięliśmy się do pracy. Działkę trzeba było odgruzować, powycinać chaszcze. Znaleźliśmy pomoc - opowiadają.

Wtedy jeszcze żyli zawieszeni między życiem pod Warszawą a gospodarstwem w Wycince Wolskiej.

On pracował w firmie telekomunikacyjnej, ona w reklamie w jednej z rozgłośni radiowych. Ciągnęło ich na wieś.

Mówią: – Stare domy pachną inaczej. Wiedzieliśmy, że po przeprowadzce nie będziemy zmieniać tego świata. Chcieliśmy zachować tę energię, ocalić jak najwięcej – mówi właścicielka posiadłości.

Dom narzucił sposób myślenia o gospodarstwie.

– Poznawaliśmy ludzi. Gotowaliśmy na tradycyjnej kuchni z fajerkami, paliliśmy drewnem, wodę czerpaliśmy ze studni. Nigdy nie zwątpiliśmy, choć zimą bywało, że woda zamarzała w czajniku.

Teraz małżeństwo pobudowało już nowy dom. Tuż obok stworzyli niemal hektarowy ogród zielony, zachowali lasek.

– Na świecie lekarze ordynują dla zdrowia spacer po lesie. Do mądrości naszych dziadków wrócimy także my – uśmiecha się Ewa Kuskowska.

W ich świecie wszystko dzieje się zgodnie z naturą, w niezakłóconym rytmie.

– Żyjemy w sposób porosty, harmonijny, mamy stałe rytuały, nie oglądamy telewizji – mówi pan Jurek.

Z mieszczuchów stali się autorytetami w dziedzinie zielarstwa. Przychodzą do nich okoliczni gospodarze. Pytają.

– Sami się leczymy. Nasze dni są do siebie podobne, nie znaczy monotonne. Rano kawa, później śniadanie, praca w ogrodzie, wieczorny spacer i zwiedzanie okolicy, na koniec kolejny posiłek – mówi Ewa Kuskowska.

Organizują warsztaty zielarskie. W sierpniu odbędą się kolejne. Do Wycinki Wolskiej zjadą mieszkańcy z centralnej Polski.

– My zamiast herbaty pijemy zioła. Seler obniża ciśnienie, tak jak wszystkie warzywa, warto o tym pamiętać – małżonkowie o zdrowiu opowiadają z zaraźliwą energią. Anegdoty okraszają potężną dawkę wiedzy, którą przy herbatce przekazują słuchaczowi. – Bluszcz kurdybanek był używany jako posypka do ziemniaków, bardzo poprawia trawienie. Bez niego nigdzie nie ruszał się król Jan III Sobieski, całe wory ziela, armia ciągnęła ze sobą. Czemu nie sięgnąć, po sprawdzone dobro?

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/36472-najwiekszy-ogrod-zielarski-lodzkiem-stworzyli-wlasny-raj-na-ziemi>